

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — Z Pragi. — *Zagraniczne:* Hiszpanija. — Anglija: Mowa z tronu. — Charakter lorda Melbourne. — Francuja: Poświęcenie kolumny Napoleona w Bulonii. — Nowe rozruchy w Lille. — Z Afryki. — Belgija: Podróż Króla do Paryża. — Włochy. — Wołoszczyzna. — Królestwo Polskie. — Rossyja: Nowy przechadzający się po wodzie. — Grecuja: Rozprężenie ministeryjum. — Turcyja: Szkody z pożaru smyrneńskiego wyniki. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Sanok.

Wiadomości krajowe.

— Z Wiednia. —

Według doniesień z Gradcu, Naj. Cesarz Jegomość w towarzystwie JCMości Arcyksięcia Jana, i gubernatora kraju, hrabi Wickenburga, przepędził godziny poranne dnia 21. sierpnia na zwiedzaniu różnych naukowych i ludzkości poświęconych zakładów stolicy. — Dnia 22go sierpnia Naj. Cesarz czuł się cokolwiek słabym z przeziębenia, co zmusiło JCRMość do pozostania w swych apartamentach, z którego powodu przygotowane na dzień ten festyny odłożone być musiały.

Czechy.

Praga dnia 22. sierpnia. Do tegorocznej koncentracji wojska pod Pragę należać mają, oprócz załogi praskiej, także 1szy, 2gi i 6ty batalijon strzelców, pułk 3ci Wellingtona, batalijon obrony krajowej (*Landwehrów*) Latour (oba w Theresynie stojące), wreszcie 1wszy i 2gi batalijon pułku Arcyksięcia Rajnera. Wszystko wojsko to zajmie obóz dnia 7. września. Dnia 8go połączy się z większą koncentracją pod Rollinem.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Pisma madryckie z dnia 13go sierpnia donoszą, że pod względem zaciągnięcia pożyczki 60 milionów realów, nic jeszcze nie uchwalono. Generał Castaneda mianowany jest komendantem Biskai. Zdanie to było powszechném, że ministrowie przed rozwiązaniem Kortezów starają się o zezwolenie nadzwyczajnych pełno-

mocnictw, dla utłumienia powstań, mogących tymczasem wybuchnąć.

Dnia 13go udzielono urzędownie Senatowi i izbie deputowanych manifestu rządu, jako odpowiedzi na alokucyję Papięza. Posiedzenia Kortezów mają być za dni kilka zamknięte. Senat przyjął, prawie bez żadnych rozpraw, budżety: domu królewskiego, obu izb, długu kasy umarzającej i kilku ministeryjów. Dnia 14go cały budżet ma być zatwierdzonym.

Klimat w Madrycie nie jest tego lata do poznania. Upały, które niegdyś w lipcu i sierpniu utrzymywały się zwykle w stopniach od 28 do 34 Reaumura, w tym roku często w kilku godzinach chwieją się między 12 a 33 stopniem. Potrzeba twardej natury do wytrzymania tak nagłego przechodu z ogromnego upału do nader dotkliwego zimna.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Londyn dnia 21. sierpnia. Dziś zebrała się izba wyższa opół do trzeciej, izba niższa o jedenastej godzinie, i w obu izbach odbywało się dalej zaprzysiężenie członków.

— dnia 24. sierpnia. Mowa z tronu, odczytana dnia wczorajszego w izbie wyższej przez lorda kanclerza państwa imieniem Królowej, brzmi jak następuje: „Milorodowie i Mości Panowie! Królowa Jéjmość rozkazała nam oświadczyć WPanom, że użyła najprędzej sposobności po rozwiązaniu ostatniego parlamentu, by do WPanów udać się o radę i pomoc. — Królowa Jéjmość odbiera ciągle od mocarstw zagranicznych pożądane zapewnienia ich życzeń, utrzymania przyjacielskich stosunków z Jéj Kr. Mością. — Jéj Kr. Mość ma przyjemość udzielić WPanom, że zupełnie osiągnięto zamiary, wzglę-

dem których traktat z dnia 15. lipca 1840 między Jéj Kr. Mością, Cesarzem Austrii, Królem Prus, Cesarzem Rossyi i Sultanem zawarto, i również przyjemnie jest Jéj Kr. Mości, że może oświadczyć, iż ustał teraz ów chwilowy rozbrat, jaki w skutek przepisanych owym traktatem środków, między mocarstwami kontraktującymi a Francją wynikał. — Jéj Kr. Mość spodziewa się z zaufaniem, że zgodność głównych mocarstw we wszelkich sprawach, dotyczących się wielkich interesów Europy, nadarza pewną rękojmię utrzymania pokoju. — Jéj Kr. Mość cieszy się, że może WPanom donieść, iż wskutek wyjścia wojska perskiego z Ghorianu, nakazała Swemu ambasadorowi na perskim dworze do Teheranu powrócić. — Jéj Kr. Mość ubolewa, że układy między Jéj pełnomocnikami w Chinach a rządem chińskim, nie mogły być jeszcze w sposób zadowolający ukończone i że potrzeba było kazać działać siłom zbrojnym, które Jéj Kr. Mość na wody chińskie posłała; atoli Królowa Jéjmość spodziewa się zawsze jeszcze, że Cesarz Chiński uzna sprawiedliwość pretensyj, o jakie pełnomocnikom Jéj Kr. Mości upomnieć się nakazano. — Jéj Kr. Mość poczytuje się za szczęśliwą oznajmując WPanom, że spory, jakie powstały między Hiszpaniją a Portugaliją, o wykonanie zawartego r. 1830 między temi mocarstwami a uporządkowania żeglugi na rzecze Duero dotyczącego się traktatu, za pośrednictwem Jéj Kr. Mości z honorem obojgój strony w sposobie przyjacielskim załatwione zostały. — Dług, jakim ciało ustawodawcze Górnej - Kanady obciążało się dla robót publicznych, jest ważną przeszkodą dalszych postępów, dla dobra zjednoczonych prowincyj nieodzownych. Królowa Jéjmość upoważniła gubernatora jeneralnego, by o przedmiocie tym podał notę radzie i izbie zgromadzenia ustawodawczego Kanady. Jéj Kr. Mość każe przedłożyć WPanom dotyczące się tego papiéry, i ma ufność, że sprawom, dobro Kanady i potęgę państwa tak istotnie dotykającym, największą bacność Swoję poświęcicie. — Mości Panowie Izby gmin! Winniśmy zapewnić WPanów, że Królowa Jéjmość z zupełnym zaufaniem spuszcza się na Waszą prawotę i gorliwość, iż mieć będziecie przy należne staranie o służbę publiczną, jako też o dalsze użycie sum, przez ostatni parlament zezwolonych. — Milordowie i Mości Panowie! Otrzymałiśmy jeszcze szczególny rozkaz oznajmić WPanom, że nadzwyczajne wydatki, spowodowane wypadkami w Kanadzie, Chinach i na morzu Śródziemnym, jakoteż konieczność utrzymania siły zbrojnej, nieodzownej dla ochrony naszych rozległych posiadłości, okazują potrzebę wzięcia pod rozwagę środków, przy-

chody publiczne powiększyć mogących. Wiele zależy na tém Jéj Kr. Mości, by się to stało w sposób, jak najmniej Jéj ludowi uciążliwy, i Królowa Jéjmość po ścisłej rozwadze jest tego zdania, że w okolicznościach obecnych możecie WPanowie najstosowniej zwrócić bacność swoją na przejrzenie cell, nałożonych na produkta zagraniczne. Zełcecie wziąć pod rozwagę, czy niektóre z tych cell co do dochodów swoich nie są tak szczupłe, iż skarbowi żadnego zysku nie przynoszą, podczas gdy przecież są dla handlu uciążliwe. Wreszcie należy Wam rozpoznać, czy zasada ochrony, na której inne z tych cell się opierają, nie weszła w używanie w takiej rozciągłości, jaka przychodom państwa i dobru ludu w równy sposób szkodliwą być może. — Królowa Jéjmość życzy sobie, byście WPanowie wzięli pod rozwagę ustawy, porządkujące handel zbożem. Będzie to sprawą WPanów rozstrzygnąć, ażali ustawy te nie pogorszą naturalnego chwiania się dowozów, nie tamują handlu, nie sprawiają zakłóceń w interesach pieniężnych, ażali skutkiem swoim nie pomniejszą wygód wielkiej masy ogółu, lub onegóż niedostatku nie mnożą. — Jéj Kr. Mość ma jak największą sympatyję dla tych Swoich poddanych, którzy cierpią teraz przez potrzeby i brak zatrudnienia, i jest to przeto Jéj najszczerszą modlitwą, by wszelkie obrady WPanów mądrością kierowane, do powzagechnego dobra Jéj ukochanego ludu przyczynić się mogły.

Pruska *Staatszeitung* w liście z Londynu zawiera o charakterze lorda Melbournego następuje: »Nie wiem« mówi tenże list, »ażali lorda Melbournego charakter, który już pod własną swoją niedołężnością się ukrywa, już przez przebiegi partyi swojej jest zeszycony, na stałym lądzie słuszne ocenienie znajduje. — Co większa, nie wiem, ażali nawet w własnym kraju dobrze go znają. Lord Melbournego jest istotnym ministrem i służebnikiem Królowej; życzeniom i dobru jéj jest on oddany z pewnym rodzajem najgorliwszój przychylności, w której się tkliwość ojca z prawością poddanego jednoczy. Wszystkie stronnice i polityczne względy w umyśle lorda Melbournego podlegają wpływowi, jaki takowe mieć mogą na przyszłe powodzenie się Królowej. — Mówię to bez wszelkiego podziwiania charakteru lorda Melbournego. Nie mogę bowiem policzyć go do téj klasy mężów, którymby losy wielkich państw poruczyć można; atoli przyznać należy, iż żaden z ministrów państwa, obejmujący swoje posadę li tylko dla dosyć uczynienia swéj osobistej dumie, albo też w szlachetniejszym celu dla wykonania dokład-

tego, politycznego na wielką stopę systemu, nie zostawał w tak poufalach stosunkach z Królową. W i k t o r y j ą, jak ten starzec, na którego ramieniu Królowa się w tym dniu oparła, w którym herło Anglii w swą rękę wzięła. Ramię to nie opuściło jej do tej chwili, i ktokolwiek po tym lordzie w gabinecie nastąpi: nikt jednak nie mając jego w gmachu Królowej nie zapelni. Sądzę, że, jeżeli Królowa z większą spokojnością oczekuje teraz zmiany swoich ministrów, niż w roku 1839, odmienny ten sposób myślenia poradzom lorda Melbourne przypisać wypada. Jakoż w samej rzeczy maż ten tak mało należy do nikczemnych podstępów i nienawici partyj różnych, iż podobno nikt bardziej nie poczytuje sobie za powinność przygotowania na to umysłu Królowej, aby z godnością uległa zmianie, która jest nieodzowną. — Bez względu na polityczne plany i zdania swych następców, zdaje się, że lord Melbourne użyje swego wpływu li tylko na to, aby raczej usunąć, niż wywoływać trudności, jakieby się w stosunkach do Królowej pojawić mogły. Jestto maż pelen rozsądku i uczucia honoru, który pod osłoną powierzchownej oglady, ma także czule serce, a pod pokrywką skrętnego i roztargnionego sposobu życia, obszérne wiadomości posiada; zbywa mu jedynie na stałym politycznym przekonaniu ministra i na politycznych namietnościach swój partyi. Są to wprawdzie osobliwsze przyimoty co się tyczy pierwszego ministra Anglii, jednakże są one w charakterze męża, który, wyjawszy jednego lorda Liverpoola, dłużej piastował tę wysoką posadę, niż od czasu śmierci Pitta jakikądż inny minister.

Francyja.

Paryż d. 22. sierpnia. Ministeryjalna »Gazeta wieczorna« donosi, że rozruchy w Lille jeszcze onegdaj trwały i że na wojsko ciągle kamieniami rzucano. Wojsko rozpedziło tłumy ludu i wiele osób pobrało do więzienia.

Uchwała królewska pod dniem 4. sierpnia nadaje ministerstwu wojny nadwzyczajny kredyt w sumie 3 milionów 434,000 fr. na budżet bieżący, a to dla opędzenia nagłych wydatków w prowincyi algiérskiej. —

Rada municypalna Lugdunu zezwoliła na przedstawienie tamtejszego burmistrza, sumę 5000 fr. na kosztą zapisywania ludności.

Bulonija dnia 10go sierpnia. Od rana dnia wczorajszego wszystkie ulice i place, przez które orszak miał do kolumny przeciągać, były świetnie przyozdobione chorągiewami, światłami i godłami wszelkiego rodzaju. O

godzinie 10tej wojsko liniowe i gwardyja narodowa stanęły pod bronią, a o godzinie 12tej ruszył orszak w pochód do kolumny. Naprzód szły gwardyje narodowe wszystkich miast okolicznych, dalej postępowali marynarze gwardyi cesarskiej w swych dawnych mundurach, a za nimi jechał pysznie przyozdobiony rydwan tryjumphalny, na którym *Fama* stała, trzymająca w ręku koronę wawrzynową ze złota, którą miasto Bulonija Cesarzowi ofiarowało. Tuż za rydwanem postępował generał dywizyi Corbineau, między generałami dywizyi Galbois i Gourgaud; potem szli pułkownicy wszystkich pułków dywizyi wojskowej. Za tymi postępowały wszystkie władze cywilne *in corpore*, a oddział wojska kończył orszak. Ten przybywszy przed kolumnę obszedł ją w kolo, poczem zajął miejsce, jakie mu naprzód wyznaczono. Było obecnych przeszło 60,000 osób, tak Francuzów jakoteż cudzoziemców. Na znak generała Corbineau zjęto płótno, okrywające posąg Cesarza. W tej chwili zagrzmiąły salwy dział, bandy muzyczne wszystkich pułków zagrały marsza wojskowego i przez kilka minut drżało powietrze okrzykiem: »Niech żyje Cesarz!« Następnie burmistrz Bulonii podał generałowi Corbineau wyżrzeczoną koronę wawrzynową, rzekłszy te słowa: »Generale! Miasto Bulonija poleciło mi wręczyć W Panu tę koronę, jako hołd wdzięczności swojej za dobrodziejstwa, któremi je Napoleon obdarzał i uprasza W Pana złożyć ją u stóp kolumny. Nikt nie jest godniejszym wykonać to jak ten, który był wiernym towarzyszem slawy i prac Cesarza.« Generał Corbineau aż do łez wzruszony przyjął koronę i śród powtórnego dział gromu udał się wewnątrz kolumny. Gdy na dawne miejsce powrócił, wykonano kantatę, umyślnie na tę uroczystość napisaną, poczem orszak w tymże porządku ruszył do kościoła, gdzie kardynał JX. Latour d'Auvergne udzielił mu błogosławieństwa. Wieczorem miasto oświetlono i na kilku miejscach spalono wielkie ognie sztuczne. Żaden nieporządek, żaden przypadek nieszczęśliwy nie przerwał tej uroczystości, która wszystkim, co byli jej świadkami, niezapomnianą pozostanie.

Paryż dnia 23go sierpnia. D. 20go wieczorem przyszło w Lille do większych rozruchów. Wiarygodne doniesienia zawiadomiły władze rządowe, że zamiarem jest burzycieli spokojności, na gmach prefektury i na telegraf udziać. W istocie znaczne tłumy ludu zebrały się przed prefekturą, wydawały okrzyki, miały groźby, rzuciły kamieniami i powybiły okna. Domagały się one natarczym wypuszczenia uwięzionych osób. Gdy wojsko i gwardyje narodowe nadeszły dla ochrony gmachu prefektury, zgrażę

ludu przeniosły się na plac popisów wojskowych. Tam sceny były burzliwsze i zaciętszym opór. Wystawiono barykadę, którą kompanija woltżerów wkrótce opanowawszy zburzyła. Naza-jutrz użyły władze tak energicznych środków, że porządku więcej zaburzać nie śmiano. Kilku przewodców rozruchu uwieziono.

Depesza telegraficzna z Bordeaux donosi, że tak tam jakoteż w okolicy panuje wszelka spokojność i rozpoczęte spisywanie ludności bez oporu dalej się odbywa.

Minister skarbu pan Humann oświadczyć miał jednemu z bankierów paryskich, że nowa pożyczka nie będzie w tym roku zaciągnięta, i że takowa nie przejdzie 250, i najwięcej 200 milionów wyniesie.

Komitet ku wsparciu wschodnich Chrześcijan, już się stanowczo utworzył i to z wszystkich odcieni zdań politycznych, chociaż najznaczniejszą powagę ma odcień nowej dynastji. Odezwa komitetu jest łagodna i pojednawcza, żąda on tylko wspierania wszystkich Chrześcijan pokrzywdzonych przez Turków, chce ich samoistności i ograniczenia rządu, który nie jest na drodze postępu. Życzymy, aby ta dobra chęć znalazła sprawiedliwe ocenienie.

Hrabia Anatol Demidow z małżonką swoją (córką Hieronima Bonapartego) przybywszy do Paryża, zajął zaraz do przepysznego hotelu, położonego przy rogu ulicy *S^t. Dominique* i *de Bourgogne*. Pisma paryskie donoszą przy tej sposobności, że młoda pani Demidow nie chciała dopóty wysiąść z powozu, dopóki ją pierwój do hotelu inwalidów nie zawieziono. Stanąwszy tam udała się do kościoła, padła na kolana przed grobowcem Cesarza, stryja swojego, i w tej postawie przepędziła z godzinę na modlitwie. —

Aktorka panna Rachel przyrzekłszy, że d. 18go sierpnia wystąpi w Bordeaux, w trajedji *Bajazet* oświadczyła później, że przed burzliwą publicznością grać nie może. Zamówiona w sztuce młodzież tego miasta posłała deputacyję do tej sławnej artystki, żaręczając jej, że przedstawię spokojnie się odbędzie. Jakoż panna Rachel grała i miała 10,000 franków przychodu. —

Dziennik *Toulonnais* zawiera, co następuje: »Eskadra zostająca pod rozkazami wice-admirała Hugona, za dni kilka pójdzie znowu pod żagle. Nie wiadomo dokąd ją przeznaczono, sądzą jednak, że nie może mieć innego celu, jak znowu na otwartym morzu manewrować. — W tej chwili z różnych portów francuzkich wysyłają działa *à la Paixhans*, kupiona dla Basy Egiptu. —

Wycieczki na Arabów, wykonane przez pułkownika Tempourre nad dólnym Szelifem, po których cudów sobie obiecywano, a które za tak ważne uznano, że spowodowały gubernatora jeneralnego do tak spiesznego do Mostaganemu odjazdu, miały jedynie ten skutek, że się plemię jedno poddało, liczące osmeset ludzi, i mogące li sześćdziesiąt jezdów stawić do boju. Korzyść ta jest jak widzimy tak mało znaczącą, że trudno pojąć, dla czego ją tak bardzo wynoszą, chyba że uważają to za traf szczęśliwy, którego Francuzi bynajmniej się nie spodzieliwali, a który ich samych zdziwił w tak niepomyślnym położeniu ich spraw afrykańskich.

Jenerał Bugeaud zaczyna być lubionym także od cywilnej ludności Algieru, jak już dawno w armji jest jednym z najlubieńszych oficerów. Ma tę zasadę, by sam we wszystko wglądając, z zastępcami różnych pieczy jego powierzonych interesów być w bezpośrednim związku i mieć wzgląd na wszelkie opinie i życzenia. Najtrudniejszym punktem jest to, czy jenerał Bugeaud będzie miał tyle środków i sił do uczynienia zadosyć wszelkim wznieconym oczekiwaniom, zanim Francuzom w Afryce na cierpliwości nie zabraknie. —

Wiadomości z Algieru pod dniem 9. sierpnia, w piśmie *Eclaircur de Tulon* donoszą: »Jezdzy plemienia Medczerów, którzy do nas przeszli, wystrzelawszy pierwój swe karabiny na regularne wojsko Abd-el-Kadera, dostarczają nam ważnych wyjaśnień pod względem moralnego stanu Arabów. Plemiona pragną pokoju; ich wytrwałość i cierpliwość już się wyczerpały. Hadszutowie nawet chcą się poddać. Spustoszenia poczynione przez wojsko nasze na płaszczyźnie Metydszy i w górach okolicznych, z kąd plemię to bierze środki do potrzeb życia, zupełnie je zniszczyły. Abd-el-Kader przez to tylko wstrzymywał ich dotąd od poddania się, że nakładał haracz na plemię Szenuanów, w górach między Szerszellem a Metydszą mieszkające, i zmuszał zaopatrywać Hadszutów zbożem. »Przyrzekam wam« mówił do nich »że nim to zboże spożyjecie, pokój z Francją zawarty będzie, jak mnie o tém ich biskup zapewnił.« — Tymczasem przygotowują się tu (w Algierze) do jesiennej wyprawy; 1800 mułów jest już do marszu w pogotowiu, a więcej tych zwierząt, w liczbie 1000, ma być z Francji i z Bony okrętami do Oranu posłanych. Wyjście na wyprawę rozpocznie się między 20. a 25. września. Mostowo prowiantów zwożą do magazynów w Bli-dzie. Jenerał Bugeaud oświadcza, że następną mającą wyprawę będzie tą razą prawdziwą wojną, a nie li pochodem przygotowawczym lub

tylko dla zaprowiantowania. Dowiadujemy się z dobrego źródła, że Abd-el-Kader pokój mu ofiarował; lecz gubernator jenerałny kazał mu odpowiedzieć, iż obecność Abd-el-Kadera w prowincyi algierskiej nie zgadza się z obecnością Francuzów, i że pierwszym warunkiem do wszelkich układów to będzie, ażeby Emir do Francyi odplynął, gdzie mu znaczna pensya zapewnioną zostanie.

Według doniesień z Marsylii, jenerał Bugaud d. 14go sierpnia wieczorem do Algieru powrócił. Przywiózł z sobą Agę Maskary, który się poddał pod władztwo francuzkie. —

Belgija.

Bruxella dnia 23. sierpnia. Król i Królowa odjechali dziś rano z Ostendy do Paryża. Król chce, jak słychać, popierać w stolicy Francyi usiłowania komisarzy belgijskich, do zawarcia traktatu handlowego. Jedno z pism ministerjalnych zapewnia, że można z pewnością spodziewać się wkrótce ostatecznego skutku układów, toczących się właśnie w Paryżu, i skutek ten będzie pomyślniejszym, niżli większej części wypraw dyplomatycznych, jakimi w nowszych czasach zajmują się nasze dzienniki.

Włochy.

Florenccya dnia 17go sierpnia. Niedawno zapadł tu wyrok w procesie, który powszechnie zajmował. Wiadomo, że kupiec żydowski Busnack w Liwornie był w podejrzeniu o skradzenie części skarbu, należącego do ostatniego Deja Algierskiego. Dej dał mu do schowania zapieczętowane skrzynie, które otwarte później, tylko kamienie zawierały. Dwóch głównych świadków umarło, dla tego zebranie dowodów podlegało wielkiej trudności. Kilku najznakomitszych adwokatów występowało w tym procesie, który trwa już od r. 1832 i popierany jest mianowicie przez pewnego Turka, będącego dawniej przy dworze Deja. Busnack uznany został winnym i osądzono go na powrócenie skradzionych kosztowności, zapłacenie kosztów procesu i na lat 20 do galar; lecz ostatnią karę, przez wzgląd na lat ośm, które tenże w więzieniu przesiedział, zamieniono w 40-miesięczną karę robót publicznych w domu poprawy. Skazany rekursował przeciw temu wyrokowi do sądu kasacyjnego, którego wyrok jest właśnie oczekiwany. —

Wołoszczyzna.

Tygodnik Siedmiogrodzki donosi z Bukaresztu pod d. 23. lipca: »W skutek pełnego odwagi postępowania, jakim wojsko tutejsze odzna-

czyło się przy ostatnich wypadkach w Ibraiłowie, raczył panujący Hospodar nasz kapitana N. Manu, dowodzącego oddziałem wojska przeciw Bulgarom, wynieść na stopień majora, i zesłanej niedzieli, po solennem przedstawieniu w obec całego korpusu oficerów, na obiad go wezwał. Z powodu tego także inni podrzędni oficerowie tegoż oddziału wojska, posunięci zostali o jeden stopień wyżej, a szeregowi dostali w darze żółd trzymiesięczny. — Z Ibraiłowa dalsze wiadomości dosyć pomyślnie opiewają.

Królestwo Polskie.

Feldmarszałek książę Warszawski wyjechał dnia 29. sierpnia o godzinie 1szej po północy z Warszawy do Kowna. (K. W.)

Rossyja.

W »Gazecie Petersburskiej« czytamy: »Publiczność nasza miała temi dniami sposobność przypatrywać się z podziwieniem pewnemu człowiekowi, który szybkim krokiem z zapalonem cygarem w ustach przechadzał się po Newie, lekko tylko dotykając się stopą ruchliwej powierzchni wody. Laska w rękę zdawała się służyć tylko do przyspieszenia kroku. Był to porucznik od marynarki p. Ramstaedt, i od dawna już czynił on próby tego rodzaju. Tajemnicze doniesienia ze Sztokolmu o podobnym tamże wynalazku, spowodowały pana Ramstaedt, że przechadzkę swoją po wodzie wykonał w oczach publiczności, by jej pokazać, iż ojczyzny duch wynalazczy nie jest bynajmniej posłedniejszym.

Grecyja.

Paryż dnia 23. sierpnia. Do dziennika *Univers* piszą z Aten, że nowe ministeryjum greckie znajduje się znowu w zupełnem rozprzężeniu. Maurokordato stale postanowił podać się do dymisyi i do prywatnego życia powrócić.

Turcyja.

Listy ze Smyrny pod d. 9. sierpnia kreślą smutny obraz nieszczęśliwego położenia, w jakim zostają dotknięte pożarem familije. Według podań wiarygodnych, liczba w perzynę obróconych zabudowań wynosi 11,398, między którymi jest 4780 tureckich, 1794 żydowskich, 273 greckich, a 17 ormiańskich domów, 22 karawanserajów, 2914 sklepów i bazarów, a 1504 budynków w różnych innych dzielnicach miasta, 10 dużych a 29 małych meczetów, 8 synagog, 5 łaźni, a 42 szkół publicznych. Wychożący w Smyrnie dziennik angielski *Manzari Shark* powiada: »Ceniąc w przecięciu wartość

każdego budynku miernie tylko po 20,000 piastrow, szkoda w ogóle wypadnie na 227,960,000 piastrow, czyli blisko 2 miliony funtów szterlingów. Zawiązał się komitet dla przyjmowania wpływających składek i rozdawania ich po międy najpotrzebniejszych.

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 4. sierpnia odbył się w obec naczelnego dyrektora szkół i wielu innych gości, egzamen pensyi pani Bojanowskiej; uczennice zrobiły znaczny postęp; zakład ten można słusznie do najcenniejszych we Lwowie policzyć. — Aktorowie sceny polskiej po zwykłej przerwie rozpoczęli przedstawienia dnia wczorajszego, komediją Goldoniego: *Zona jakich mało*. — Artysta dramatyczny p. Dawson wyjechał na czas krótki do Warszawy. — Słynny akrobata i atleta Michał Averino, zjedzie wkrótce z towarzystwem swoim do Lwowa; popisował on się teraz w Warszawie, i szczególnie w akrobatycznych tańcach na linie ma się odznaczać. — P. Muralt z Wiednia przybył tu z towarami muszlowemi rzadkiej piękności, i sprzedaje takowe w rynku pod namiotem.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Sanok d. 27. sierpnia 1841. W równinach sanockich zbiory tegoroczne są daleko gorsze niż w przeszłych latach; jednakże ich bardzo ganić nie można. Zaś w górach, lichey owies i ziemniaki tylko wydających, owies zaledwie nasienie wróci, a ziemniaki lubo obficie kwitły, i mają nać bujną, zwodzą tylko oko, gdyż w ziemi mało jest zawiązek i same ziemniaki dotąd tak małe, że do jedzenia jeszcze nieprzydatne, i tam tylko kmiotek cokolwiek ich używa, gdzie pośiadził wczesne, tak zwane *pośpiechy*. W ogólności powiedzieć można, że zbiory tegoroczne w Sanockiem licho wypadły, bo nawet i siano dla braku deszczu ledwie połowę tego co w przeszłym roku; zebrano je wprawdzie bardzo pięknie, przy ciągłych pogodach. Tak samo ma się i z koniczyną. Największa nadzieja w otawie; po równinach, gdzie zbiory a nawet i zasiewy jesienne już ukończono, zbierają właśnie otawy i chwala je sobie. Z omlotu pszenicy i żyta

pokazuje się, że nie źle wydadzą. Dotąd uważao siew około S. Bartłomieja za bardzo wczesny, w tym zaś roku porobiono siewy o parę tygodni wśześnie i bardzo pięknie powschodziły — mówimy tu o równinach — gdyż w tych górzystych położeniach, gdzie pszenica i żyto się udają, nikt jeszcze dotąd nie siał, spiesząc się ze zbiorem owsa, który miejscami jeszcze zielony. Według wszelkiego podobieństwa, obawiamy się na wiosnę ciężkiego przednowka i drożyzny, a to tém bardziej, że kapusta gąsienice zniszczyły, marchew dla braku deszczu wcale nie podrosła i bardzo cienka, a owoców w sadach mało gdzie widać.

Nasi górniacy, którzy co rok idą do Węgier w czasie żniw na zarobek, opowiadają, że aż na 30 mil w głąb tego kraju żadnej roboty tym razem nie znaleźli, gdyż zboże tak od posuchy wypalone, że go ani sierpem rzną, ani koszą, lecz rękami z korzeniem wyrwywają, jak to u nas było w posusznym roku 1811. W okolicy Koszyc (*Kaschau*) słoma tylko w wysokości dobrej piędzi urosła. Zaś po lewym brzegu Cissy ku Ziemi Siedmiogrodzkiej, mają być bardzo piękne urodzaje. — Spodziwać się tedy, że część Węgier z Sanockiem granicząca, będzie brała swoje potrzeby w naszych miasteczkach. I w samą rzecz, zboże podrożało już u nas o 1 zr. w. na korcu; nową pszenicę płacą już tutaj po 10 zr. a żyto po 8 zr. w. w. za korzec; innego zboża nie widać dotąd na targach. — Wódki znajdują się jeszcze znaczne zapasy; na wielką ilość nie ma kupca, a na miejscową potrzeb sprzedają beczkami okowitę 30 stopniową po 1 zr. 15 kr. w. w. garniec, i zapewne bardziej potanieje, gdyż niektóre gorzelnie z 1szym wrzesnia piędzi zaczynają, a z niedzieli już do wykopania ziemniaków się wezmą. — Dla wielkiego niedostatku paszy, mało wołów na wypas kupiono, bo ich też na jarmarkach jesiennych mało bywa, i tak na jarmarku w Rogach d. 22. i 23. b. m. było tylko 300 wołów, a z tych ledwie 200 sprzedano, najdroższe para po 90 zr. mon. konw. A że dla braku paszy dojne bydło bardzo potaniało, przeto niektórzy zamiast zamiast wołów stawiać na braże stare krowy, gdyż teraz można grubą starą krowę dostać za 10 zr. m. k.; nieco później może jeszcze tańsze będą. Spodziwają się lepiej na tém wyjść, a tutejsi rzeźnicy zapewne takie spaste krowy na rzeź kupować będą.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 36. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukarnia Piotra Pillera we Lwowie.)